

№ 204.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Wawrzyńca.
Sob. św. Zacharyasza.
Niedz. św. Jana M.
Pon. **Marodz. WNP.**
Wt. św. Sergiusza M.
Śr. św. Mikołaja.
Czw. św. Prota i Jacka.

Wschód słońca godz. 5 m. 16
Zachód słońca godz. 6 m. 42
Dług. dnia godz. 13 m. 26
Długość dnia godz. 3 m. 19

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40.
Półrocznie „ 3 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 2

Telefonu № 593

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 5 września 1913 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Paklanicach u p. Teodora Minke
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZENI: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1¹/₂ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rb. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rb. za wiersz petitowy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dni świąteczne, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie.

Kupię trociny

w każdej ilości.

Oferty z podaniem warunków sprzedaży i ceny proszę podać w administr. „Rozwoju“, pod literami „A. A. A.“ 2611

Na liczne żądanie Sz. Mieszkańców okolicy ulicy Dzielnej otworzyliśmy

Sklep 13-ty

przy ulicy Dzielnej № 25.

Warszawskie Ziemiańskie
Towarzystwo Mleczarskie.

Dr. Waclaw Bernard, powrócił

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 przy Andrzeja (9—1 i 5—8). 2779

Grożba głodu w Galicyi.

W numerze 403 „Nowej Reformy“, znajdujemy artykuł, który jako bardzo charakterystyczny ze względu na obecny stan finansowy i gospodarczy Galicyi, drukujemy w dosłownym niemal brzmieniu:

„Kraj nasz wchodzi w okres jednego z najdotkliwszych i najniebezpieczniejszych przesileń gospodarczych, jakie w ostatnich lat dziesiątkach przeżywał. Po ciężkiej zimie, pełnej trwogi wojennej i straszliwego w swych skutkach gospodarczych oczekiwania z dnia na dzień wybuchu wielkiej wojny, po niebywałym wręcz przesileniu finansowem, które wstrząsnęło podstawami krajowego gospodarstwa pieniężnego, zniweczyło kredyt, zdezorganizowało ogromne kapitały, wyłączając je z pracy produktywnej i z obrotu, które wreszcie przyprawiło o ruinę nieszczęśliwą długi szereg egzystencji gospodarczych pożytecznych i warunki pomyślnego rozwoju posiadających, nadeszła wiosna i lato, w ciągu których znowu ślepe siły przyrody jak gdyby sprzymierzyły się z sobą, aby do reszty zniszczyć to, czego nie zrujnowała licha i nieprzewidująca gospodarka państwowa.

Po klęsce finansowej przyszła klęska elementarna. Niestłuchane ulewy i powtarzające się po pięć i więcej razy powodzie (Czeremosz n. p. wylewał w ciągu dwóch miesięcy dziesięć razy (!), Dunajec sześć razy, San trzy razy i t. p.) obró-

ciły w niwecz cały sprzęt rolny w trzech czwartych naszego kraju. Lud wiejski nie tylko nie wyprodukował pokrycia strat, w ciągu zimy przez kraj poniesionych, ale sam jeszcze stanął w obliczu nędzy i głodu, przed którym ucieka masowo za morze już teraz, kiedy w blasku jesiennego słońca cała kłeska nie ujawnia się jeszcze w swym przynajmniej ogromie. Co będzie w zimie, co wczesną wiosną, na przednówku?

Różne czynniki pracują dziś nad przybliżeniem przynajmniej obliczeniem szkód, przez ulewy tegoroczne i powodzie wyrządzonych. Obliczenia te nigdy nie będą dość dokładne. Zresztą nawet najściślejsze nie zmieniają w niczem oczywistego faktu, że kraj nasz i społeczeństwo stanęły w obliczu przesilenia, które na długi czas zdezorganizuje nasze życie gospodarcze, wstrzymując jego prawidłowy rozwój.

Oprócz bowiem szkód, poniesionych przez ludność rolniczą bezpośrednio w krescencyi, które obliczają na kilkadziesiąt milionów koron, potrzeba brać na uwagę jeszcze szereg szkód pośrednich, jak upadek hodowli, dezorganizacja gospodarstwa wskutek nagłego zmniejszenia się kapitałów i t. p.

Z powodu braku paszy już teraz odbywa się masowe wyprzedawanie bydła po cenach iście głodowych, które w miarę zbliżania się zimy będą się jeszcze bardziej obniżać. Tymczasem kraj nasz już i tak cierpi na ubytek bydła. Spis z roku 1910 wykazał w porównaniu z rokiem 1900 ubytek 213,466 sztuk czyli 8 proc., co przeliczone na pieniądze przedstawia wartość 60 do 100 mil. koron. Po tegorocznej klęsce bezprzykładnej zastraszająca ta depopulacja odbywać się będzie w tempie jeszcze szybszem, obejmując niewątpliwie także i tak ważny dla drobnych szczególnie gospodarstw dział hodowli jak świnie. Z powodu bowiem ogromnego zniszczenia ziemniaków hodowla ta będzie musiała ulec redukcji, co stanie się nowym powodem dalszego zubożenia włościactwa.

Dodajmy do tych olbrzymich szkód w rolnictwie spustoszenia, wyrządzone w komunikacji, regulacji rzek, melioracji (są całe wielkie powiaty, gdzie nie ostał się ani jeden most), a otrzymamy obraz katastrofy niebywałej. Dotyka ona w pierwszym rzędzie wieś, ale z konieczności odbije się okropnie także i na miastach, które na równi z wsią oczekuje zima jeszcze gorsza od minionej, a ta była już fatalna.

W takich warunkach potrzeba nieodzownie, aby wszystkie odpowiedzialne w kraju czynniki polityczne, społeczne i gospodarcze zaczęły działać energicznie, a przede wszystkim zgodnie, celem zmniejszenia i złagodzenia straszliwych a nieuchronnych następstw klęski. Tymczasem co widzimy? Nowo wybrany Sejm stoi ciągle jeszcze przed kwestją możliwości swego — ukonstytuowania się, nie mówiąc już o jego zdolności do dalszej produktywnej pracy po przebyciu niebezpiecznych raf, sterczących u samego wstępu do niej. W Kole polskiem także dawno już znikła ta harmonia, która stanowi nieodzowny wa-

runek siły naszej reprezentacji wobec parlamentu i rządu centralnego. Słowem, wszędzie rozbić, dezorganizacja i niepewność najbliższej przyszłości, która paraliżuje wszelką inicjatywę, snucie najrozsądniejszych planów czyni bezcelową zabawą.

Ciężkie idą czasy, tem cięższe, że w samym społeczeństwie nie budzą się siły, któreby klęskę złagodziły, nieszczęściom zapobiedz, wrota kraju przed pukającym w nie widmem głodu i nędzy zawrzeć mogły i umiały.

Jak z powyższego widać, sytuacja obecna w Galicyi jest wprost rozpaczliwa.

Kongres syonistów w Wiedniu.

(Korespondencja „Rozwoju“).

Wiedeń, 3 września.

Po raz pierwszy od czasu utworzenia syonizmu obraduje kongres syonistyczny w Wiedniu. Dawniejsze kongresy odbywały się przeważnie w Bazylei i w Hadze. Teraz syonizm postanowił wystąpić na szerszą widownię. Widocznie posuwa się na siłach i sądzi, że zdoła przyciągnąć ku sobie szersze masy żydów. W tym celu we wszystkich dzielnicach wiedeńskich podczas kongresu odbywają się zgromadzenia agitacyjne syonistyczne. Cieszą się one znacznym udziałem żydów, którzy do tej pory jeszcze nie przystąpili do organizacji i na zewnątrz uważają się za niemców.

Udział w kongresie jest bardzo znaczny. Przybyło ogółem 550 delegatów. W tej liczbie znajdują się także przedstawiciele organizacji syonistycznych w Kanadzie i w Afryce południowej.

Głównym przedmiotem obrad na kongresie syonistycznym w Wiedniu ma być plan założenia uniwersytetu hebrajskiego. Referat odnośny spoczywa w rękach profesora d-ra Weizmanna z Manchesteru. Obrady będą przerwane w sobotę i w niedzielę i skończą się dopiero dnia 9 września. Z kongresem jest połączona wystawa funduszu narodowego żydowskiego szkoły artystycznej Bezalel w Jerozolimie, księgarni nakładowej żydowskiej, związku kobiet żydowskich celem prowadzenia pracy kulturalnej w Palestynie oraz innych organizacji żydowskich.

Prezesem kongresu wybrano delegata z Rosyi Czlenowa. Poprzedni prezes Wolffsohn z Berlina, który i tym razem kandydował, otrzymał o trzy głosy mniej, natomiast przewodniczącym zgromadzenia zagajającego został znany botanik i profesor seminarium orientacyjnego w Berlinie dr. Warburg. Do członków kongresu należy także dobrze znany w Warszawie Nuchim Sokolow, który przed laty był współpracownikiem „Izraelity“ w Warszawie, a obecnie jest wydawcą wielkiego pisma codziennego hebrajskiego „Hazeifrah“. Przybyli też dyrektor urzędu wychodźczego w Libawie dr. Katzenelsohn,

oraz przewodniczący towarzystwa kolonizacyjnego w Odesie Ussiszlin.

Natomiast brakuje dwóch wybitnych syonistów, d-ra Maxa Nordaua i d-ra Aleksandra Marmorka, którzy się nie zgadzają z obecnymi poglądami organizacji syonistycznej.

Prasę polską w pierwszej linii obchodzą uwagi, które p. Nuchim Sokołow, obecnie zamieszkały w Berlinie, poświęcił tak zwanemu bojkotowi handlowemu żydów w Królestwie Polskiem. Według dziennika „Zeit” p. Nuchim Sokołow, który unikał wzmianki o Królestwie Polskiem i mówił tylko o rejonie osiedlenia żydowskiego na Wschodzie europejskim, mniej więcej wyraził się w ten sposób. „W rejonie osiedlenia żydowskiego na Wschodzie europejskim panuje stan wojenny podczas zupełnego pokoju. Prowadzi się tam wojnę z pomocą wściekłej nienawiści, przesładowania bezwzględne, wyrafinowane ustawy wyjątkowych i bezgranicznej samowoli przeciwko całej ludności żydowskiej. Wzywa się tam wprost do nienawiści rasowej. W ten sposób mamy rodzaj nowych męczenników żydowskich. Są to ofiary bojkotu. Są to nowi wygnańcy, przerażeni, zbłąkani, szukający pomocy i przyprawieni o kij żebraczy”. P. Sokołow stwierdził, że tylko syonizm może przynieść pomoc tym męczennikom żydowskim.

Jak włosi prześladowają słowenców w Tryeście.

(Korespondencja własna „Rozwoju.”)

Wiedeń, 3 września

Tryest jest miastem włoskiem na ziemi słowiańskiej. Już w odległości kilometra od rogatki tryesteńskich panują niepodzielnie słowenci, którzy wraz z obwodem należą do miasta. Tak samo i w mieście samemu znajduje się coraz liczniejsza z roku na rok ludność słowiańska. Tymczasem zarząd samego miasta i miasta z okresem znajduje się w rękach większości włoskiej, która czyni, co może, aby tępić słowenców. Do tych metod należy także głodzenie ludności słowiańskiej pod formą nieobsadzenia żadnej posesy w zarządzie miasta i obwodu tryesteńskiego słowencem, poczuwającym się do swojej narodowości. Dlatego też zarząd miasta sprowadza włosów z królestwa włoskiego. Co więcej, nawet na robotników zarząd miasta nie przyjmuje słowenców. Ci ostatni muszą wędrować po za robek do Ameryki, ponieważ w mieście ojczyściem i w okolicach ojezycznych tego zarobku nie znajdują. Na ich miejsce włoski zarząd miasta sprowadza włosów z królestwa włoskiego. Ła-

two też zrozumieć, że wobec takich stosunków rozporządzenie namiestnika tryesteńskiego księcia Hohenlohego, domagające się od zarządu miasta usunięcia włosów z królestwa z posad miejskich wywołało żywe zadowolenie. Naodwrot natomiast, u rządu spotkało się ze stanowczym potępieniem.

Dnia 1 września odbyło się w słoweńskim Narodnim Domu zgromadzenie publiczne słowenców, mające na celu powzięcie uchwały, aby rząd z całą stanowczością wykonał zarządzenie namiestnika księcia Hohenlohego i usunął włosów z królestwa z posad gminnych i aby położył kres oddawaniu robót i przyjmowaniu na robotników włosów z królestwa ku szkodzie ludności słoweńskiej. Referentem był znany poseł słoweński do rady państwa dr. Rybar. W swojej przemowie dr. Rybar podkreślił, że słowenci muszą się głodzić i są bez zatrudnienia, muszą wędrować do Ameryki, podczas gdy włosy z królestwa zjadają chleb, na który się składają także podatki słowenców. Mówca zarzucił rządowi austriackiemu, że nie postępuje w gruncie rzeczy lepiej, aniżeli gmina miasta Tryestu, ponieważ przy wszystkich budowach rządowych, jako to budowach portowych, przy budowie gmachu sądowego, przy budowie tunelu kolei państwowej, przy budowie koszar, rząd wszędzie używa włosów z królestwa jako robotników, pomimo iż pomiędzy tymi robotnikami włoskimi z królestwa, jak się pokazało, są oficerowie włoscy w charakterze szpiegów. Nie może być inaczej, skoro rząd austriacki nawet do budowy twierdz i okrętów wojennych używa włosów z królestwa. Rząd austriacki też dzisiaj patrzy przez palce na to, że przedsiębiorcy, którzy mają w swoich kontraktach zastrzeżenie, aby się posługiwali wyłącznie robotnikami krajowymi, zatrudniają pomimo to włosów z królestwa.

Wreszcie uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, aby wbrew wszelkiemu naciskowi rządu włoskiego w przyszłości zmusił gminę miasta Tryestu do zatrudniania robotników, będących obywatelami austriackimi.

Po zgromadzeniu słowenci wyruszyli, jak twierdzą dzienniki wiedeńskie, na ulice i dopuścili się całego szeregu antywłoskich demonstracji. Tutaj należy podkreślić, że sprawozdania pism wiedeńskich o tych demonstracjach są stronnie. Sprawozdawcami pism wiedeńskich z Tryestu są albo włosy, albo też osoby, sympatyzujące z włosami liberalnymi i wrogo usposobione dla słowenców. Dlatego też ci sprawozdawcy chcieli z góry uprzedzić niekorzystnie rząd i opinię wiedeńską dla życzeń słowenców, przedstawiając ich jako gwałtowników, którzy po odbyciu zgromadzenia burzyli kawiarnie i restauracje

nawiedzane przez włosów. Twierdzą też, że słowenci urządzili wrogą dla Włoch demonstrację przed konsulem włoskim. Ze strony słoweńskiej przeczą tym doniesieniom korespondentów tryesteńskich do prasy wiedeńskiej. Słowenci są narodem politycznie zbyt wyrobionym, by nie pojmować, że tego rodzaju gwałty musiałyby zaszkodzić ich dobrej sprawie.

Z KRÓLESTWA.

Kłeska żywiołowa. Kłeska deszczowa wyrządziła w Sandomierskiem nieobliczalne szkody. Zboże, którego niepodobna dosuszyć wskutek ciągłych deszczów, rośnie na pniu, tak że z obiecujących świetne plony urodzajów zebrana będzie prawdopodobnie zgnięta słoma i plewy.

Ziemia jest tak rozmięta, że nietylko o jakiegokolwiek robocie rolnej niema mowy, ale nawet wjechać na pole nie można. Na nizinach znaczna część roli stoi pod wodą.

W siedleckim ciągle deszcze i ulewy przemieniły pola w grzązkie błota, na których powierzchni leżą niesprzątnięte zboża: żyto, pszenica, owies i t. d. Niewielka rzeczka Muchawka przybrała do wysokości powyżej dwu łokci, zalała nadbrzeżne łąki i pola, i pozrywała w wielu miejscach groble na stawach zarybionych.

Straty bardzo duże; żyto prawie wszędzie porosło, seradela, zapowiadająca się jaknajlepiej, gnije na pniu, a łąki włosciańskie stoją pod wodą.

Spółka tkaczy w Frampolu lubelskiej gubernii. Dnia 27 lipca odbyło się uroczyste poświęcenie nowozbudowanego domu, w którym mieszczą się warsztaty tkackie. Dotąd, przez lat 10 z braku odpowiedniego lokalu, mieściły się one w kilku domach rozrzuconych po miasteczku; co bardzo było niedogodne dla rozwoju spółki.

Poświęcenia dokonał ks. Sadłowski miejscowy proboszcz i skarbnik spółki, który w pięknych słowach przedstawił obecnym znaczenie spółki i korzyści zrzeczania się, a na dowód, że ludność miejscowa nie wie co się na miejscu wyrabia, przytoczył następujący fakt. W roku zeszłym przejeżdżny słowak nakupił w spółce ręczników, fartuchów i t. d. i sprzedawał to na miejscu, jako materiały przywożone, naturalnie z zarobkiem, bo się bardzo ludziom podobały. Później śmiał się z najwzrostu, którzy przez niedbalstwo nie wiedzą, że na miejscu w spółce te materiały się wyrabiają, więc taniej mogli je nabyć.

Spółka wyrabia i posiada na składzie: na-

1) TRISTAND BERNARD.

Śledztwo Matyldy.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Było nieco po północy, kiedy Firmin Remongel wysiadł z kolejki podziemnej na stacji „Couronnes” i puścił się zle oświetloną ulicą, która prowadziła do jego mieszkania.

Dlaczego zamieszkał w Belleville on, który chodził na wykłady prawnicze po drugiej stronie mostów?

Stało się z powodu, że Belleville było niedaleko od faubourg du Temple. Otóż w tem to przedmieściu ojciec Firmina, fabrykant kapeluszy słomkowych w Vesoul, miał zwyczaj zatrzymywać się od lat dwudziestu pięciu, ilekroć przybywał do Paryża, do tego stopnia, że dla całej rodziny Remongelów przedmieście Temple stało się czemś w rodzaju centrum zbadanego i niemal pewnego wśród tego olbrzymiego Paryża, mało znanego i podejrzanego. Wedle nich, nie było to całkiem rozsądnie zapuszczać się w inne dzielnice.

To, nieco osobliwe pojęcie geografii paryskiej, złądziło młodego Firmina. Pomyślał naiwnie, że przekraczając bulwar zewnętrzny, aby wynająć mieszkanie o kilkaset metrów dalej, nie zapuszczał się zbyt daleko od strony bezpiecznej.

Zachęcony umiarkowaną ceną, pomimo, że nie był skąpy, wynajął pokoik bardzo wygodny w domu, w którym mieściły się pokoje

umeblowane, zresztą zamieszkałe przez bardzo przyzwyczajonych ludzi, mające jednak tę wadę, że można było się do nich dostać jedynie, przebywając dwie czy trzy ulice niepokojące, gdzie po jedenastej godzinie w nocy widywało się zbyt wiele przemykających się z zachowaniem ostrożności podejrzanymi cieni. Wybrawszy już raz dom i postawszy swój adres rodzinie, nie miał odwagi wypowiedzieć mieszkania, gdyż potrzeba by było wyznać przed sobą samym, że dostaje gęsiej skórki, a jego odwaga odziedziczona przed tem się wzdragała.

Uczył więc przed samym sobą ciche przyrzeczenie niepowracania do domu zbyt późnym wieczorem.

— Lepiej — powiedział sobie bardzo rozsądnie — jeżeli będę pracował w domu, zamiast tracić czas po kawiarniach.

Stał się więc, przez obawę późnego powrotu do domu, studentem poważnym i pracowitym, który odmawia systematycznie wszelkim zaprosinom.

Tego wieczoru jednak nie mógł się wykreścić od komersu kwartalnego stowarzyszenia studentów z Franche-Comté.

Po komersie, po którym nastąpił koncert amatorski, studenci się rozproszyli. Pewna ich liczba jednakże poszła na dalszą zabawę.

Firmin wyjątkowo byłby się zgodził pójść z nimi, byle tylko powrócić do domu nieprędzej, jak o świcie...

Koleczy jednak uznali, że i tak nazbyt odwieśli od pracy tego cnotliwego młodzieńca. Firmin poszedł więc sam i wsiadł do podziemnej kolejki, która w dziesięciu minutach zawiozła go w jego okolice.

Podczas jazdy kolejką starał się myśleć o

ostatnim swoim przedmiocie studyów. Była to rzecz o testamentach... Zwrócił więc myśl na inny rodzaj kodeksu.

Mimowoli jednak ciągle powracało mu na pamięć niezwykle wspomnienie poprzedniej nocy. Podczas pierwszego snu zbudził go krzyk dolatujący z ulicy.

Był to krzyk dość przerażający, jeden z tych krzyków „prawdziwych”, które nie są podobne zupełnie do słyszanych w teatrze, ani do krzyków płaczącego dziecka. Również nie był to krzyk chorego, który chce, aby go żałowano, i któremu skarga sama ulgę przynosi. Był to bezwzględny krzyk wydarty przez boleść, krzyk znajdujący się w trwodze istoty ludzkiej, nie mającej znikąd pomocy.

Firmin obudził się i pobiegł do okna, wychodzącego na niewielkie skrzyżowanie się ulic. Widział uciekające dwa cienie, jak mu się zdawało, dwóch mężczyzn, którzy zniknęli rychło za zakretem ulic. A ta ucieczka była również przerażająca, jak hałas słyszany. Również, jak on, miała w sobie coś szalonego i niespodziewanego.

Czy to był atak nocny? Czy to była bitka apaszów?

Zdarza się to często pomiędzy apaszami, że mają pomiędzy sobą rachunki do wyrównania, nie czując specjalnej złości do przechodnia, późno powracającego do domu. Ale prawdopodobnie lepiej jest dla owego przechodnia spokojnego nie przebywać okolic, gdzie oni postanowili wyrównać swe nieporozumienia. Ci brutalni zapamiętni nie robią sobie zbyt wiele ceremonii, jeżeli chodzi o pozbycie się nieproszonych świadków, którzy im w drogę wleżą.

(d. c. n.)

krycia stołowe, serwety, serwetki, ręczniki, prześcieradła, wyroby bawełniane jak chustki, fartuchy, płócenka, rozmaite płótna i t. d. i przyjmuje grubsze obstalunki na worki, żagle i płótna.

Powódź w Kaliszu. Wczoraj nad wieczorem srożyła się w Kaliszu burza. Spadł ulewny deszcz. Woda zalała suteryny przy ulicach: Towarowej, Piaskowej, Wiejskiej, Nowogrodowskiej i in. Akcyę ratowniczą prowadzi straż ogniowa.

Poszkodowanych jest dużo biednych rodzin.

Zniesienie stanów wyjątkowych.

Jak donosi agencja telegraficzna petersburska, Rada ministrów postanowiła znieść ochronę wzmocnioną w guberniach: warszawskiej, lubelskiej, siedleckiej, w pow. białostockim gubernii grodzieńskiej, w pow. kijowskim oprócz Kijowa, w Kiszyniowie, w pow. aleksandrowskim i kowrowskim gub. włodzimierskiej, w guberniach: woroneskiej, kurskiej, saratowskiej, czernihowskiej, w Kazaniu i przylegających slobodach, w pow. ryskim i jurjewskim gub. finlandzkiej, w pow. wierchotumskim, ekaterynburskim krasnoufańskim, ochańskim, permskim, solikamskim, w Kungurze gub. permskiej, w Samarze, w gub. charkowskiej oprócz Charkowa z powiatem, w pow. kaimskim, maryjskim, tomskim, gubernii tomskiej oprócz Tomska i Nowomikołajewska, w pow. omskim, petropawłowskim, kokczetawskim obwodu akmolińskiego, w części okręgów witymskiego, olekmińskiego, w Witymiu pow. kireńskiego gub. irkuckiej.

W pozostałych miejscowościach, wyliczonych w ukazie z dnia 29-go sierpnia r. z., jak również w niektórych miejscowościach generał-gubernatorstwa turkiestańskiego przepisy o stanie ochrony wzmocnionej pozostaną jeszcze przez rok.

Jeszcze na jeden rok.

Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu, jak donosi Pet. Ag. Telegr., jeszcze na jeden rok pozostawiła Łódź w stanie wzmocnionej ochrony.

Z gubernij Królestwa Polskiego, zostających dotąd pod tym samym naciskiem, co piotrkowska, zostały zwolnione warszawska, lubelska i siedlecka oraz na Białorusi powiat białostocki. W Cesarstwie też kilkanaście gubernij zwolniono z pod praw wyjątkowych, tylko gubernia piotrkowska została pominięta.

Sledząc z obowiązku dziennikarskiego przebieg wypadków w ubiegłym roku w gubernii piotrkowskiej w ogólności, a w szczególności w Łodzi, musimy ten wyrok Rady ministrów przyjąć z pewnym żalem, musimy upomnieć się o gubernię piotrkowską, a zwłaszcza o Łódź, która nie zasłużyła na to, aby Rada o jej uwolnieniu z pod tak ciężkich warunków zapomniała.

Rok ubiegły, pomimo olbrzymiego strajku ekonomicznego, upłynął zupełnie spokojnie. Robotnik nasz dał dowód dojrzałości, pomimo bardzo ciężkich warunków, w jakich znalazł się podczas długiego strajku. Spokój i godność cechowały cały ten okres bezrobocia. Większych rozruchów nietylko podczas strajków, ale wogóle w ubiegłym roku nie było. Złowieni bandyci i kilka zajęć na tem tle nie mogą stanowić o niepokojach w mieście, któreby nie pozwoliły na usunięcie wzmocnionej ochrony.

Bandytyzm, a raczej jego resztki, będą się tknęły jeszcze kilka, a może i kilkanaście miesięcy, ale przecież bandytyzm nie może być powodem, aby ludność spokojna za te pojedyncze wybryki odpowiadała.

Spodziewamy się więc, że Rada ministrów przejrzy raz jeszcze listę gubernij i w specjalnym dodatku do ogólnego swego postanowienia zwróci na te fakty uwagę i nasze miasto wraz z całym powiatem w szeregu uwolnionych od wzmocnionej ochrony zamieści.

Teatr Polski.

Drugie przedstawienie opery „Halka“ w środę przeniesiono do teatru przy ulicy Cegielnianej—ze zmianą niektórych partij solowych.

Halką była p. Marya Veneda, śpiewaczka o metalicznym i silnym głosie, równym w całej szerokości skali, sprawiała się poprawnie i bardzo dodatnie wrażenie wywarła na publiczności. Jedyną wadą artystki to skłonność zwyżkowa, której solistka powinna się stanowczo pozbyć systematyczną pracą.

Jontkiem tym razem był śpiewak operetkowy p. Sawicki, którego głos zbyt płaski i otwarty—nie nadaje się zupełnie do tej partii.

Januszem był p. Witas, który się przedstawił dodatnio pod każdym względem.

Reszta solistów pozostawała ta sama co i na pierwszym przedstawieniu.

Całość „Halki“ wyszła gorzej, niż poprzednio. Zbiorowe sceny soliści lekceważą, niewyuczając się ich dostatecznie; nawet orkiestrze i chórom brakło odpowiedniego zajęcia się i animuszu.

Solistom radzę, aby przejrżeli sumiennie swoje partye, gdyż zauważyłem, że w niektórych miejscach nie odpowiadają intencjom kompozytora.

Tym razem operę prowadził p. Kagan.

Al. Dw.

Wczorajsze przedstawienie „Gri-gri“, operetki komicznej w 3-ach aktach P. Linkego w teatrze polskim, doznało nadzwyczajnego powodzenia.

Odkładając fachowe sprawozdanie do dalszego przedstawienia, zaznaczamy dzisiaj, że artyści grali bez zarzutu, a publiczność bawiła się doskonale.

W szczególności p. Gromnicki jako królik Magefika i p. St. Claire, jako pokojówka Ivona, byli nieporównanymi; serdecznie bawił też publiczność p. Cholewicz w roli Poivre'a, afezysty teatralnego. Bardzo sympatyczne wrażenie zarówno śpiewem jak i grą zrobiła p. Szymańska, bohaterka operetki „Gri-gri“, która śpiewała w zastępstwie chorej p. Rogińskiej. Pp. Ottówna, Szczawiński i Miller dopełniali całości.

Dekoracje były bardzo staranne, szczególnie w akcie pierwszym; kostyumy stylowe. Dyrygował bardzo umiejętnie p. Lasocki.

Hg.

Szkoła muzyczna

przy towarzystwie imienia Szopena.

Przed pół rokiem powstała przy Towarzystwie muzycznym imienia Szopena szkoła muzyczna, mająca na celu dać uczącym się gruntowne wykształcenie w muzyce, śpiewie, sztuce dramatycznej i w nauce kompozycji.

Nie będąc własnością prywatną, szkoła ta nie jest przedsiębiorstwem obliczonym na zyski, lecz instytucją stworzoną dla podniesienia kultury artystycznej wśród ogółu, słowem instytucją o celach społecznych.

Wobec tych warunków, szkoła przy towarzystwie muzycznym imienia Szopena jest w stanie, przy stosunkowo niskiej opłacie za naukę, dać dobrych pedagogów i obok praktycznej nauki gry na różnych instrumentach muzycznych kształcić szeroko umysły uczących się w kierunku teoretycznym.

Nauka w szkole prowadzona jest przez specjalistów i ogólnie znanych wirtuozów, jak: Józef Smidowicz, Alfons Brandt, Tadeusz Mazurkiewicz, Edward Smidowicz, Bogumił Teszner, Mateusz Beusman, Adolf Januszewski, Karola Rokicka, Henryk Goebel i innych. Dyrektorem szkoły i profesorem przedmiotów teoretycznych jest p. Tadeusz Joteyko.

Program nauk jest ściśle stosowany według konserwatorium warszawskiego, a kończącym pełny kurs nauk wydają się odpowiednie dyplomy.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wiodzi-sława Jutro Drogowita.

TEATR POLSKI. (Cegielniana nr. 63). Dziś „Halka“, opera Moniuszki. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

— Jutro przedstawienie inauguracyjne „Wawrzyny“ Staffa. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem.

TEATR POPULARNY. (Konstantynowska nr. 16). Jutro „Gri-Gri“ operetka Linkego. Początek o godz. 8 min. 15 wiecz.

ZEBRANIE. Jutro mies. posiedz. czl. Stowarz. wstążkarzy (Zielona 52) o godz. 8 w.

HELENÓW. Codziennie koncert orkiestry Namy-słowskiego. Początek o godz. pół do 8 wiecz.

MUZEUUM NAUKI i SZTUKI (Piotrkowska nr. 91) otwarte codziennie od godz. 4 pp. do 10 wieczorem; a w niedziele i święta od godz. 12 w poł. do 10 wiecz.

WYSTAWA OBRAZÓW artysty M. Puffkego, ul. Widzewska 47.

KRONIKA.

(—) Kanał Wisła—Dniepr—Wołga. Onegdaj w magistracie warszawskim odbyła się narada przedstawicieli instytucyj rządowych i organizacyi społecznych w sprawie połączenia kanałem Wisła—Dniepr—Wołga. Jak już donosiliśmy, projekt rządowy przewiduje budowę kanału od m. Drohiczyzna równolegle od Buga do Jabłonny. Komitet rejonowy zaś proponował daleko krótszy kierunek kanału od Drohiczyzna na m. Sokołów, Węgrów i Stanisławów z wyjściem w bliskości Warszawy. Ponieważ się okazało, że kierunek komitetu rozdzielczego z przyczyn technicznych jest wadliwy, narada przyjęła projekt ministerium komunikacyi, t. j. budowę kanału od Drohiczyzna równolegle z rz. Bugiem, z tą jednak zmianą, żeby kanał wpadał do Wisły nie pod Jabłonną, lecz pod Zeraniem.

(a) Przyjazd kupców. W ciągu ostatnich dni przybyło wielu kupców z Kaukazu, którzy zawierają tranzakcje na dostawę towarów wełnianych i bawełnianych. Hotele są przepelnione.

(e) Upadłość. Sąd okręgowy piotrkowski ogłosił upadłość kupca łódzkiego Abrama Perlina.

(a) W sprawie gazowni łódzkiej. Wczoraj wieczorem, w magistracie łódzkim odbyło się pod przewodnictwem prezydenta i przy udziale radnych oraz radcy prawnego A. Raubala, posiedzenie, w celu omówienia sprawy oddania w dzierżawę gazowni łódzkiej.

Rozpatrzońo deklaracje i warunki dzierżawy, złożone przez trzy ubiegające się grupy. W skład pierwszego konsorcjum weszli pp. R. Schweikert, Albert Jarociński, D. Lande, dr. J. Sachs i Emil Eisert.

Do drugiej grupy pp. Ernest Leonhardt, W. Hordliczka, E. Heiman, D. Tempel, E. Herbst, dr. A. Biederman, J. Lachmanowicz, bar. J. Heinzel i B. Wachs; do trzeciej grupy: inżynier K. Arkuszewski, D. Lande, Teodor Meyerhoff, K. Steinert, Adolf Daube, Cezar Eisenbraun i Oskar Schweikert.

Stwierdzono, że najkorzystniejsze dla miasta warunki przedstawiła trzecia grupa, t. j. konsorcjum, które dotychczas dzierżawi gazownię. Oprócz zapewnionego corocznie dochodu na rzecz miasta w wysokości 107,000 rb., konsorcjum obowiązuje się wpłacać do kasy miejskiej corocznie na fundusz budowy szpitala miejskiego 100,000 rb.

Po upływie 30 lat eksploatacyi przedsiębiorstwo gazowni wraz z wszelkimi instalacyami i urządzeniami przechodzi na rzecz miasta.

Konsorcjum zobowiązuje się zaprowadzić oświetlenie dzielnic dotąd jeszcze nieoświetlonych.

Wobec tego magistrat postanowił oddać w dzierżawę przedsiębiorstwo gazowni ostatniemu konsorcjum i postanowienie to przesłać do zatwierdzenia władz.

(a) „Dzień kwiatka“ na szkołę rzemiosł. Onegdaj w sali stow. techników odbyło się drugie z rzędu posiedzenie komitetu organizującego „Dzień kwiatka“ na dochód szkoły rzemiosł przy chrześcijańskim towarzystwie dobroczynności.

Zebraniu, w którym między innymi wzięli udział przedstawiciele zarządu Resursy rzemieślniczej oraz starsi i podstarsi wszystkich cechów, przewodniczył p. Leon Kozmiński. Omawiano szczegóły organizacji „kwiatka”. Pragnąc przyjąć z pomocą komitetowi, zaproszeni przedstawiciele rzemiosł wzięli na siebie obowiązek stworzenia i dobrania ze swoich kół par, które zajmą się sprzedażą kwiatka. Komitet organizacyjny wyraził gorące podziękowanie gotowym do usług przedstawicielom rzemiosł, mającym na względzie zapewnienie powodzenia zabawy i przysporzenie funduszu instytucji.

Nadmienić należy, że pierwotny termin „dnia kwiatka” t. j. 21 b. m. uległ zmianie z tego powodu, że władze udzieliły już wcześniej pozwolenia na ten dzień żydowskiemu tow. dobroczynności.

Szkoła Rzemiosł wobec tego zamierza urządzić „Dzień kwiatka” 18 b. m. a w razie niepogody 5 października.

(x) **Wieczorno kursy handlowe.** Zarząd Stow. pracujących w przemyśle i handlu zawiadamia członków oraz osoby interesowane, że wzorem lat ubiegłych otwiera w roku bieżącym przy Stowarzyszeniu wieczorne kursy, których program obejmuje: buchalteryę, arytmetykę handlową i korespondencyę w 3-ech językach (polskim, rosyjskim i niemieckim) oraz języki: rosyjski, niemiecki, francuski i angielski.

Zapisy przyjmuje oraz udziela wszelkich informacji, dotyczących korzystania z wykładów oraz wysokości opłat, sekretaryat stowarzyszenia (Wólczańska 23, telefon 18—06), codziennie od godziny 8 do 10 wieczorem.

(a) **Brak marek stemplowych.** Według istniejących przepisów marki stemplowe sprzedawać winny urzędy pocztowe, sklepy monopolowe i niektóre sklepy, które otrzymają na to specjalne pozwolenie. Po przeniesieniu kilku sklepów monopolowych na krańce miasta mieszkańcy Łodzi peregrynują niekiedy po wielu ulicach za kupnem marki stemplowej, ponieważ urzędy pocztowe nie wprowadziły u siebie tej sprzedaży, a sklepów prywatnych, sprzedających marki, jest bardzo niewiele.

(e) **Protest o podatki.** W swoim czasie kilku obywateli Bałut wystąpiło do Senatu ze skargą na niesłuszne obciążenie ich nieruchomości podatkami na wzór miast, wówczas, gdy Bałuty należą do gminy. W tych dniach Senat w sprawie tej wydał decyzję, odrzucającą skargę z tej racji, że Bałuty stanowią przedłużenie miasta Łodzi, budynki są wznoszone na wzór miasta i mieszkańcy Bałut prowadzą życie miejskie.

(x) **Osobista.** Powrócił wczoraj do Łodzi redaktor W. Czajewski.

(x) **Z tow. krajoznawczego.** Zarząd Łódzkiego oddziału stow. krajoznawczego podaje do wiadomości, iż projektowana na d. 7 i 8 b. m. wycieczka do Olsztyna i Złotego Potoku z przyczyn od zarządu niezależnych do skutku dojść nie może.

Ponieważ zarząd P. T. K. postanowił wznowić rozsyłanie członkom zawiadomień o zebraniach miesięcznych tow. przeto usilnie prosi wszystkich stowarzyszonych o nadesłanie w ciągu tygodnia ścisłych swoich adresów do lokalu tow. (Piotrkowska 91).

(x) **Z tow. odlewników.** W nadchodzącą niedzielę 7 b. m. odbędzie się w drugim terminie ogólne zebranie członków stow. odlewników w lokalu Resursy rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej nr. 117 o godz. 9 rano.

(x) **Ze stow. majstrów fabrycznych.** Jutro 6 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym (Nowy Rynek nr. 6) odbędzie się miesięczne posiedzenie zarządu ze współudziałem członków stow. majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej.

(h) **Ze Stow. majstrów przedzalniczych.** Jutro o godzinie 8 wieczorem w lokalu przy ulicy Andrzejka nr. 4, odbędzie się zebranie miesięczne zarządu, ze współudziałem członków Stow. majstrów przedzalniczych.

(x) **Z Tow. czeladników stolarskich.** W nadchodzącą niedzielę 7 b. m. w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 101 odbędzie się o g. 2 po poł. zebranie czeladników stolarskich, na którym odebrana zostanie składka szpitalna.

(a) **Z towarzystwa racjonalnego polowania.** Zarząd Łódzkiego oddziału towarzystwa racjonal-

nego polowania, mając na względzie zapobieżenie trzebienia kuropatw, postanowił wydać odezwę do naszych nemrodów, aby zaniechali polowania na kuropatwy.

(—) **Skandal w prasie żydowskiej.** Prasa żydowska w Warszawie ma obecnie swój skandal. Część pism rozpisyje się o wybitnym dziennikarzu a la Jackan, H. Cajtlinie.

Wypisywał on niezmiernie pobożne artykuły, strofując żydów, że nie są nabożni, nie obserwują szabasu i t. d. Tymczasem przeciwnicy „wyśledzili” i ogłosili, że ten sam Cajtlin robi okropne rzeczy: je wieprzowinę i nie obserwuje nie tylko szabasu, lecz nawet sądnego dnia.

(—) **Handel żywym towarem.** „Warsz. Myśl” przytacza szereg szczegółów z działalności handlarzy żywym towarem.

„Handlarze, którzy zjechali się do nas z Ameryki i z niemieckich miast portowych, obrali sobie za miejsce postoju st. Rokiciny i Baby, gdzie im łatwiej ukryć się przed policją.

Na tych stacyach mieszkają hurtownicy, do których prawie codziennie przyjeżdżają agenci, dostawcy „towaru”. Zabierając „hurtowników” wyjeżdżają oni z nimi na st. Koluski, gdzie odbywa się handel. W ciągu 3 dni ostatnich „hurtownik”, który zatrzymał się na st. Rokiciny, nabył 26 dziewcząt, w wieku od lat 14 do 20. Nabywane są wyłącznie ładne dziewczęta, dobrze zbudowane; ceny wahają się od 50 do 1,000 rb. za „sztukę”.

Jeden z agentów stale mieszkający w Łodzi sprzedał za 1,250 rb. siostrę swojej żony.

Pierwsza partya złożona z 26 nabytych dziewcząt wysłana już została do Brazylii. Przeprowadzenie ich przez granicę kosztowała kilkaset rb. Mają one czekać na swojego właściciela w Hamburgu, dokąd ten jedzie z 50 innymi dziewczętami, które ma wysłać do Konstantynopola. Wśród ofiar przeważają służące, włościanki i szwaczki, poszukujące „lekkiej” pracy.”

(a) **Aresztowanie dłużników.** Przed kilku miesiacami znikł z Łodzi właściciel firmy „Z. Pniower”, której sąd okręgowy ogłosił upadłość i nakazał go osadzić w więzieniu za długi.

Pniower dłuższy czas przebywał w Lipsku. Zamierzając udać się do Warszawy, P. wyruszył w stronę Kalisza. Na stacji Łódź-Kaliska poznany został przez jednego z wierzycieli, który niezwłocznie zawiadomił o tem władze żandarmerji kolejowej. Pniowera odstawiono do Warszawy, gdzie na mocy rozporządzenia władz sądowych osadzono go w więzieniu przy ulicy Długiej.

Jak się dowiadujemy, Pniower wyraził gotowość ułożenia się z wierzycielami i proponuje 60 proc.

(p) **Zamachy samobójcze.** W mieszkaniu własnym, przy ul. Hrabowskiej nr. 3, usiłowała wczoraj otruć się sublimatem 25-letnia Eleonora Cz., pozostająca od dłuższego czasu bez zajęcia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu desperatce doraźnej pomocy, przewiózł w stanie prawie beznadziejnym do szpitala Czerwonego Krzyża.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Tkackiej nr. 1 odebrał sobie wczoraj życie przez powieszenie Hipolit P., 50-letni robotnik. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia. Przyczyną rozpaczliwego kroku miały być kłopoty finansowe.

(p) **Przejechanie.** Pod koła dorożki wpadł wczoraj na ul. Mikołajewskiej nr. 62 jakiś nieznaną z nazwiska starszy zebrał i doznał licznych obrażeń na całym ciele. Przejechanie spowodowane zostało głuchołą poszkodowanego, który nie słysząc nawoływań dorożkarza, nie zdążył na czas usunąć się z drogi. Przejechanego opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Magły zgon.** Na ul. Piotrkowskiej pod nr. 216 zmarł wczoraj nagle prawdopodobnie wskutek ataku sercowego jakiś nieznaną mężczyzna, lat około 40. Śmierć stwierdził lekarz Pogotowia.

(h) **Pożar.** Wczoraj, o godz. 6 min. 20 wieczorem, zawezwano straż ogniową na ul. Aleksandrowską nr. 121 do farbiarni, gdzie wynikił ogień w suszarni. Po półgodzinnej pracy ogień ugaszono.

*

(e) **Zmiany w duchowieństwie.** Ks. Józef Łytkowski mianowany został na posadę wikaryusza parafii Łask. Wikaryusz parafii Konopiska, ks. Jan Ostrowski, przeniesiony został do parafii Piotrków. Wikaryusz parafii Łask, ks. Władysław Smolarkiewicz, przeniesiony został do parafii Małyń w pow. sieradzkim. Wikaryusz parafii Drużbice, ks. Bronisław Kochanowicz, przeniesiony został do parafii Noworadomsk. Wikaryusz parafii Goszczanów, ks. Józef Leśnik, przeniesiony został do parafii Drużbice. Wika-

ryusz parafii Zadz in w pow. sieradzkim, Wincenty Olejnik, przeniesiony został do parafii Srock. Wychowaniec warszawskiego seminarium duchownego, ks. Franciszek Fabiański, mianowany został wikaryuszem parafii Mileszki w pow. łódzkim. Administrator parafii Aleksandrów w pow. łódzkim, ks. Stanisław Padkowski, przeniesiony został do parafii Łęgowie. Administrator parafii Łęgowie, ks. Wincenty Siedlecki, uwolniony został od obowiązków.

(a) **Odpust w Konstantynowie.** W poniedziałek nadchodzący przypada odpust Narodzenia Najśw. Maryi Panny w parafii Konstantynów, na który spodziewany jest liczny napływ wiernych ze wszystkich parafii sąsiednich.

(a) **Z Łagiewnik.** W Łagiewnikach w nadchodzący poniedziałek, z powodu przypadającej dnia tego uroczystości Narodzenia Najśw. Maryi Panny, odpawione zostanie nabożeństwo odpustowe.

(a) **Z kasy chorych w Zgierzu.** Dnia 9 b. m., w fabryce maszyn Tow. akc. Juliusza Hofmana odbędzie się zebranie ogólne pełnomocników kasy chorych.

(h) **Z Konstantynowa.** Dziś w nocy o godzinie 12 wynikł ogień w budynkach, należących do Fogelzanga, a mieszczących warsztaty tkackie Jasmana. Ogień późno spostrzeżono, co opóźniło ratunek.

Budynki zgorzały doszczętnie. Przyczyna ognia niewiadoma, straty są obliczone w przybliżeniu na kilkanaście tysięcy rubli.

(a) **Szkarlatyna.** W Konstantynowie wybuchła szkarlatyna wśród dzieci. Epidemia ta okazała się także we wsi Ignaców, w gm. Rszew.

S Z T U K A.

(x) **Teatr polski.** Dziś „Halka” opera Moniuszki, z udziałem pp. Ottówny, Brochwicz, Morawskiego, Witasia i Millera w partyach głównych. Jutro, w sobotę otwarcie sezonu dramatycznego. Odegrana będzie oryginalna sztuka Leopolda Staffa „Wawrzyn” z pp. Pieńkowską, Solską, Bolesławskim, Jarszewskim w rolach głównych.

Opera i operetka przenosi się już od soboty na sezon zimowy do teatru popularnego.

(x) **Teatr popularny.** Jutro, w sobotę po raz drugi arcywesoła operetka w 3 aktach „Gri-gri” Linkego z udziałem pp. Orwicz, St. Claire, Sawickiego-Szczawińskiego, Millera, Grodnickiego w rolach głównych. Bilety sprzedają się w cukierni Gostomskiego.

(x) **Koncert ludowy.** W nadchodzący poniedziałek 8 b. m. odbędzie się w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd nr. 34 koncert ludowy pod dyr. p. Czubika. Początek o godz. 6 i 7½ wieczorem.

Głośna sprawa.

Wczoraj sąd okręgowy sądził sprawę Wincentego Mareckiego i jego współników: Władysława Szeligowskiego, Stanisława Paszkowskiego, Henryka Beka oraz jego żony Józefy Bekowej, którzy pod dowództwem Mareckiego utworzyli bandę zbójczą z zamiarem przekształcenia jej później w towarzystwo: Rewolucjonistów-mścicieli.

Aby zebrać w początku pieniądze na broń i naboje, wyżej wymienieni dokonali kilku napadów, które rzeczywiście im się udały. U Bailenberga, Kuszyńskiego, Stefanowicza i Kunickiego zrabowali po kilkaset rubli. Kasyerką była w tym interesie Józefa Beck.

Ochrona wyśledziła tę organizację, a że jeszcze nie było tu podkładu politycznego, więc zwrócono sprawę na drogę sądową.

Po przesłuchaniu licznych świadków i obrońcy oskarżonych, która wylewała żal o bardzo energiczne pierwiastkowo prowadzone przez ochronę śledztwo — sąd wydał wyrok skazujący wszystkich oskarżonych mężczyzn na 12 lat ciężkich robót, Bekową zaś na 4 lata.

(e)

Z WARSZAWY.

* Epidemia szkarlatyny. Szkarlatyna w Warszawie przybiera obecnie rozmiary groźnej epidemii.

Wszystkie szpitale miejskie są przepełnione chorymi na szkarlatynę. Lekarze nie pamiętają od lat 30 takiej epidemii i radzą rodzinom, które są jeszcze na letniskach, aby pozostawili tam ieci, dopóki nie zmniejszy się epidemia.

Z dzielnic polskich.

Z KRAKOWA. Arcybiskup proboszczem. Ks. arcybiskup Symon przybył do Krakowa i dnia 1 b. m. otrzymał instytucję kanoniczną na probostwo kościoła Maryackiego w Krakowie, a uroczysta instalacja na probostwo ks. arcybiskupa Symona odbędzie się w poniedziałek dnia 8 b. m.

ZE LWOWA. Ks. biskup Bandurski. Wrazie utworzenia rzymsko-katolickiego biskupstwa w Stanisławowie, które wkrótce ma nastąpić, dezygnowany jest na powyższe stanowisko ks. biskup Bandurski.

TELEGRAMY.

P. Kokowcow a kupiectwo.

PETERSBURG, 4 września (wł.) Prezes ministrów Kokowcow, w rozmowie ze współpracownikiem gazety „Russkoje słowo“ oświadczył, że wbrew mniemaniu prasy, momenty polityce podczas pobytu premiera na jarmarku w Niżnym Nowogrodzie nie miały wielkiego znaczenia. „Sfery kupieckie — dodał p. Kokowcow — nie mają obecnie żadnych aspiracji romantycznych, pragną tylko, aby im dano jaknajszerszą możliwość pracy.

Arbitraż.

PETERSBURG, 4 września (wł.) Według otrzymanych przez dyplomację petersburską informacji, arbitrami w zatargu serbsko-czarnogórskim z powodu Prizrendu będą rządy grecki i rumuński.

Cała Tracja turecka.

ATENY, 4 września (wł.) Według pewnych wiadomości, jakie tutaj otrzymano, baszybuzucy pod wodzą Enwer beja zajęli prawie całą Trację aż do granicy greckiej.

Majątki europejczyków dotychczas mało ze strony Turków ucierpiały, ale stróże i cały personel wielu domów handlowych puciekali. Telegrafy działają pod nadzorem urzędników tureckich.

Wstrzymanie demobilizacyi.

KOLONIA, 4 września (wł.) Korespondent ateński telegrafuje do „Koelnische Zeitung“, że rząd grecki skutkiem obsadzenia Tracji przez wojska tureckie i stworzenie tym sposobem niewyjaśnionego stanu rzeczy, wstrzymał na pewien czas demobilizację armii i floty.

Gorliwe manewry.

WROCLAW, 4 września (wł.) Podczas manewrów dywizyjnych na Szląsku pruskim pod Zobten doznało porażenia słonecznego 120 żołnierzy 51 pułku piechoty.

Oprócz tego zachorowało wskutek forsonnych marszów 50 żołnierzy, z których 5 już zmarło.

Ślub eks-króla Manuela.

SIGMARINEN, 4 września (wł.) Odbył się tutaj ślub eks-króla portugalskiego Manuela, z księżniczką Wiktoryą Augustą z domu Hohenzollern. Obrzęd odbył się spokojnie. Obecnych było wielu książąt z domów panujących.

Manewry we Francyi.

BERLIN, 4 września (wł.) Na granicy niemieckiej rozpoczęły się dzisiaj manewry francuskie.

Będą one trwały 4 dni.

Katastrofa lotnicza.

BRIGE, 4 września (wł.) Podczas próbnego wlotu lotników porucznika Ekenbrechera i Princa, oderwało się lewe skrzydło. Aparat wyrzucił się i obydwaj lotnicy spadli z wysokości 100 metrów, ponosząc śmierć.

ś. † p.

Franciszka z Lipowskich Kapczyńska

Obywatelka m. Łodzi

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 5 września r. b., przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Zgierskiej № 24 do kościoła Wniebowzięcia N. M. P., nastąpi w sobotę, dnia 6-go września, o godzinie 5-ej po południu.

Eksportacja na Stary cmentarz katolicki odbędzie się w niedzielę, dnia 7 września, o godz. 5-ej po południu. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 9-go września o godzinie 9-jej rano.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina.

3040

ś. † p.

Klemens Królikiewicz

Urzędnik Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 4-go września r. b., przeżywszy lat 45.

Pograżona w głębokim smutku pozostała rodzina prosi krewnych znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok dnia 6 września o godz. 3 po poł., z domu przy ulicy Składowej № 32, na Stary cmentarz katolicki.

3036

Olbrzymi pożar.

MANCHESTER, 4 września. (P.) Pożar zniszczył składy bawełny, oliwy i sadła. Straty wynoszą 250,000 funt. szterlingów.

Zjazd pożarniczy.

KIJÓW, 4 września. (P.) Otwarty został 6 wszechrosyjski zjazd pożarniczy. Przybyło 300 delegatów. Wielka Księżna Marya Pawłówna i Wielki Książę Andrzej Włodzimierzowicz nadesłali depeze gratulacyjne.

Pożar wsi.

PETERSBURG, 4 września. (P.) W nocy wynikł pożar we wsi Rybackoje. Spalił się oddział pocztowo-telegraficzny i stacja telefoniczna. W płomieniach zginęło również mnóstwo bydła. Krążą pogłoski, że w ogniu znalazło śmierć 12 ludzi.

Katastrofa kolejowa.

ORENBURG, 4 września. (P.) W odległości 7 wiorst od miasta rozerwał się pociąg towarowo-osobowy kolei taszkencej. Wagony spadły z nasypu i rozbiły się. 7 osób jest rannych. Ruch pociągów wstrzymano.

Cholera.

CHERSON, 4-go września. (P.) W mieście stwierdzono znów dwa wypadki zapadnięcia na cholere.

Japonia przeciw Chinom.

TOKIO, 4 września. (P.) Zabójstwo 3 japończyków w Nankinie silnie wzburzyło opinię publiczną. Prasa wypowiada się za przedsięwzięciem kroków stanowczych, nie wyłączając okupacji niektórych punktów Chin w związku z przystąpieniem do rozstrzygnięcia kwestyi mandzursko-mongolskiej. W Nankinie wysadzono na ląd oddział żołnierzy z krążownika „Czioda“. Wysłano tam również okręt admirałski.

Z ostatniej chwili.

Zjazd delegatów.

Konstantynopol, 5 września. (wł.) Pierwsze posiedzenie delegatów bułgarskich z przedstawicielami Turcyi wyznaczono na sobotę.

Powrót do pracy.

Groźny, 5 września. (wł.) Robotnicy w przemyśle naftowym przystąpili do pracy. Przyrzeczono bowiem podnieść im zarobki.

Sprawa Kruppa.

Berlin, 5 września. (wł.) Sprawę urzędników zakładów metalurgicznych Kruppa, oskarżonych o przekupstwo urzędników ministerium wojny, odłożono do końca października.

Zjazd syjonistów.

Wiedeń, 5-go września. (wł.) Dziś żydzi na zjeździe wszczęli wielki alarm w czasie przemówienia prezesa zjazdu syjonisty Wolfsona.

Krzyk na sali przybrał takie rozmiary, że musiano posiedzenie odłożyć do dnia następnego.

Rezygnacya.

Waszyngton, 5 września. (wł.) Ogłoszono urzędownie, że Huerta nie chce przyjąć godności prezydenta.

(x) **Przerwa komunikacyi.** Z powodu przerwy w komunikacyi telegraficznej i telefonicznej pomiędzy Berlinem a Szczybiorną, depeze berlińskich nie otrzymaliśmy dziś wcale.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE
Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprawdzo- ny do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatrów w sekundach	U w a g i
4/X 1 popoł.	748.5	+20,6	72	Pn 1	Z dnia 4/X Temperatura max. +20,5°C., min. 14,0 Opadu 15 4 mm.
4/X 9 wiecz.	748,9	15,8	91	Pn W 1	
5/X 7 rano	748,5	14,4	96	Pn Z 1	

GIEŁDA WARSZAWSKA

(Sprawozdanie telegraficzne — godzina 1, dnia 8/IX 1913 roku).

	Zd.	Ofiar.	Tran.		Zd.	Ofiar.	Tran.
Czeki na Berl.	46,55	—	—	B-ku D. War.	—	—	—
2% Renta	99,50	92,50	92,90	B-ku H. War.	—	—	427,50
5% Pół. z 1905	—	—	—	—	—	—	414,50
5% Pół. z 1906	—	—	—	Akc. Lillpopy	—	—	185,00
5% Pół. I emis.	404	434	—	—	—	—	152,75
— II	868	856	—	—	—	—	—
5% Służebckie	821	811	—	—	—	—	—
4% i.s. Złom.	97,55	88,55	87,15	—	—	—	—
4% —	—	—	—	—	—	—	—
5% Lf. Warsz.	90,80	89,60	89,95	5% L. Piotrk.	—	—	—
4% —	84,75	83,75	—	4% Obl. W.	—	—	—
5% Łódz. Vlls.	—	—	—	5% L. Częst.	—	—	—
4% —	—	—	—	Bank K. m. Ł.	—	—	—
5% L. Z. L. VII	—	—	—	Rudzki a. ak.	—	—	127,75

CHORYM

Chorych leczących się
Sperminą-Poehla, starają się oszukać
za pomocą szumnych reklam o płynach z
gruczołów nasiennych, przyciemniają ich nie
krepując się zupełnie, przekraczają fakty i powołują się na
Imiona i prace zagranicznych uczonych, którzy nigdy nie widzieli
nawet tych preparatów. Poczujemy sobie za obowiązek ostrzec
chorych przed temi ekstraktami, gdyż nie mając nic wspólnego ze Spermi-
ną-Poehla, zawierają one częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki.
Przy neurastenji, niemocy płciowej, wzdęciu starożytności, histeryi, nerwobólach,
malokrwistości, gruźlicy, przyniosła skutkach leczenia rzeżączki, chorobach serca o-
tuszczeniu, zwężeniu, bielu serca, arytymji, (miocarditis) zwężeniu tętnic, alkoholi-
zmem, zaniku mleczka piersiowego, paraliżach, osłabieniu wskutek przebytych chorób,
przemoczeniu i t. d. zostały jedynie za pomocą Sperminy-Poehla osiągnięte te oświeca-
jące wyniki, które stwierdzone zostały za pomocą doświadczonych najznakomitszych uczonych
i lekarzy świata całego. **NALEŻY ZWRACAĆ UWAGĘ NA NAZWĘ.**

SPERMINA-POEHL'A

I odmawiać przyjęcia wszelkich ekstraktów i płynów o różnych innych nazwach, o nie-
zdatności których wydana została oficjalna broszura, którą wysyłamy na żądanie
gratis i franco, wraz z najnowszą literaturą o **SPERMINIE**
SPERMINA-POEHLA znajduje się w sprzedaży
we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

ORGANOTERAPEUTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR DR. POEHL'S WIE
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG

147

SPRZEDAM DOM-WILLE

6 pokoiów, kuchnia, przedpokój, sień, zabudowania
gospodarcze, wszystko nowe, murowane, ogród space-
rowo-ogrodowy i warzywny, razem dwie morgi ziemi
w ładnej miejscowości w Sieradzu, kolej kaliska. Wła-
ściciel Lucyan Pawłowski. 3032

Zarząd Drogi Żel. Fabryczno-Lódzkiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że na stacyi
towarowej Łódź-Karolew Ł.-F. w dniu 28 sierpnia st. st.
1913 roku o godzinie 3-iej po poł. na zasadzie arty-
kułu 84 Ogólnej Ustawy ros. dróg żelaznych będzie sprze-
dana z głośnej licytacji niewykupiona przesyłka, przybyła
ze stacyi Kahan Srod.-Azyat. 8173 olej bawełniany, wysy-
łający M. Flanzmann, dla okaziciela. 2769

Wrzecie gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym do
skutku nie doszła, to powtórna ostateczna sprzedaż odbę-
dzie się na stacyi Łódź-Karolew Ł.-F. w dn. 29 sierpnia st. st.
1913 r., o godzinie 3-iej po poł.

Zakład freblowski przy szkole koedukacyjnej Heleny Cholewickiej

Ewangelicka Nr. 18 (Mikołajewska Nr. 83)
zapewnia dzieciom troskliwą opiekę, umiejętne kierownictwo oraz
warunki zgodne z zasadami higieny i pedagogiki. 2765
Zapisy codziennie między 9-tą a 3-cią.

Nowootworzony chrześcijański

2890

SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH

pod firmą **Walenty Dyderski**

Piotrkowska Nr. 292,

obok poczekalni kolejki Łódź-Pabianice.

Poleca wyborowe gatunki tytoni, papierosów, cygar, zapalek
oraz glicz własnego wyrobu. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

D' Mittelstaedt Dr. B. REJT

Średnia 5. Tel. 33-79.

Sp. choroby skórne, włosów, wenerycz-
ne, moczopłciowe i kożmetyka lekarska.
Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-
Hata 408 i 914 (wzróżdżenie). Leczenie
elektrycznością: elektroiza (usuwanie
szpeczących włosów) i oświetlenie kanału
uretroskopia). Godziny przyjęć: W cz-
nie letnich między 10-ą do 4-iej do 8-iej
po poł. w niedziele od 10-iej do 11-iej
Dla Pań osobna poczekalnia. 188

Dr. Jelnicki

Choroby weneryczne, skó-
ry i dróg moczowych
ul. Andrzeja Nr. 7 tel. 1-70.
Przyjmuje: 9—12 i 5—8, pa-
nie 4—5. 1801

Dr. Tadeusz Brabander

przeprowadził się. Piotr-
kowska 109, telefon 11-14.
Akuszerya, choroby kobiet i
kobiecych narządów moczowych
Oświetlanie kobiecego pęcherza.
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od
4 do 7 po poł. 2676

CUDA
STWARZA
WSZECHŚWIATOWE
LECZNICZO-ZIOŁOWE
MYDŁO HERBA

OBERMEYER
KROSTY, PIEGI, WAGRY, LISZAKI,
SWIERZBE, PRYSZCZE I WSZELKIE
NIECZYSTOŚCI SKORY
USUWA NA ZAWSZE.
Sprzedawca w aptekach
i w składach apt.
Zapisać wyłączenie!

Restauracja Hotel Polski.

Dziś i codziennie koncertuje znakomita **orkiestra
mieszana** pod kierunkiem pani Mikołajew, znanej
z występów w Petersburgu, Moskwie, Tyflisie, Warsza-
wie, wykonywa utwory najslawniejszych kompozytorów
z wielkim artystem.

W niedziele i święta od 1 — 3 po południu i od
8 — 1 i pół w nocy. W dni powszednie od 8 — 11.

2986

Z poważaniem **Helena Świdwińska.**

Kurator masy upadłości

Łódzkiej Firmy

„A. N. PERLIN”

pom. adw. przysięgłego

3030

Bolesław Jasiński

niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że wyrokiem
Piotrkowskiego Sądu Okręgowego z dnia 13/26 sierpnia
r. b. pomieniona firma uznana została w osobie jej wła-
ściciela Abrama Perlina za upadłą. Początek upadłości da-
tuje się od dnia 7 sierpnia st. st. r. b. Upadłego Perlina
Sąd nakazał zamknąć w areszcie dla dłużników w War-
szawie, majątek zaś jego, gdziekolwiekby się znajduje,
podlega zaarrestowaniu. Sędzią komisarzem mianowany
został członek Sądu Okręgowego, S. M. Łutochin, a ku-
ratorem pom. adw. przys. Bolesław Jasiński.

Jednocześnie podaje do wiadomości wierzycieli po-
mienionej firmy, że Sędzia Komisarz wyznaczył termin wy-
boru syndyka na dzień 27 sierpnia st. st. r. b., na godz.
1 po poł. W dniu tym wierzyciele winni zgłosić się do
kancelaryi II wydziału cywilnego Piotrkowskiego Sądu
Okręgowego dla wyboru w myśl 480 art. Kod. Handlow.,
syndyka.

Kurator pom. adwokata przys.

Piotrków

Bolesław Jasiński.

Dr. ALFRED HEJMAN

Spec. chorób uszu, nosa i gardła

z Warszawy przeprowadził się do Łodzi, Zachodnia Nr. 57,
do 9 — 10 i 4 — 6. Telefon Nr. 33-34. 2079

Z powodu wyjazdu sprzedam

PLAC

40 na 90 przy zgierskiej szosie
w Lorencówku. Oferty pod „pla-
ce M. Ł.”. 2918

Do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią, pokój z kuch-
nią i pojedyncze, Szosa Pabla-
nicka 34. 3020

Potrzebny

dyplomowany nauczyciel

katolik, kawaler do szkoły pry-
watnej. Oferty wraz z oznacze-
niem pensji składać w admini-
stracyi „Rozwoju” pod lit. „O.
B. K. 8”. 3022

Zdolni ślusarze

(brygadycel) na robotę giełt i
lepszą budowlaną mogą się
zgłosić u Rysz. Buhlego, Długa
Nr. 162. 3028

Dr. G. Rotszpan

Dzielnia 34, telefon 10-72.

Powrócił. 3024

Dr. med. Bolesław Kou

PIOTRKOWSKA 56, tel. 32-62
choroby uszu, nosa, gard-
ła i chirurgiczne 1649
przyjmuje do 11 r. i od 4—7 popoł

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.
Piotrkowska 129. Tel. 31-82.
Akuszerya i choroby kobiece.
Przyjmuje od 9—11-iej i od 5—7-iej w.
W niedziele od 10—12. 1497

Dr. Zygmunt Ługowski

Konstantynowska 31.

Choroby wewnętrzne i ko-
biece.

Przyjmuje do 9-iej rano i od 2—5
po południu. 2519

Dr. med. Leyberg

Gł. skóry, weneryczne i moczopł.
Godziny przyjęć: 10 — 1 i 6—8.
Dla pań 5-6. Poczekalnia oddziel-
na. W niedziele od 8—1-iej.
Krótka 5, telef. 26-50. 1887

Dr. A. Tomaszewski

powrócił.

Andrzeja 3, tel. 17-50. 3000

Dr. Leon Szayerowicz

powrócił

Rozwadowska Nr. 4. Tel. 10-66
Akuszerya i choroby kobiece.
przyjmuje od 4—7 po poł., w niedziele
od 10—12 przed południem. 2834

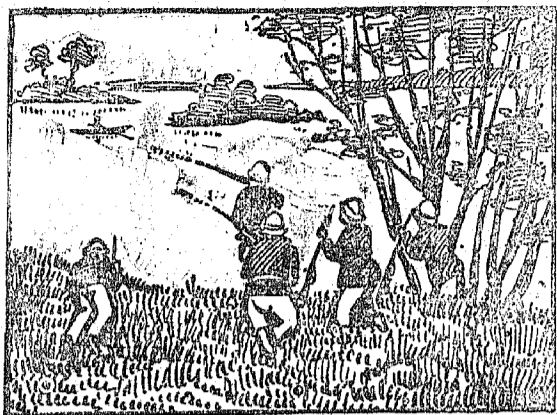
Dr. M. PAPIERNY

akuszerya i choroby ko-
biece, b. ordynator Warszaw.
Uniwers. kliniki akusz., przyjmuje
od 10—11 rano i od 4—6
po poł. Południowa 25, telefon
16-85. 2735

Dr. med. Szwarcwasser

Piotrkowska 18.

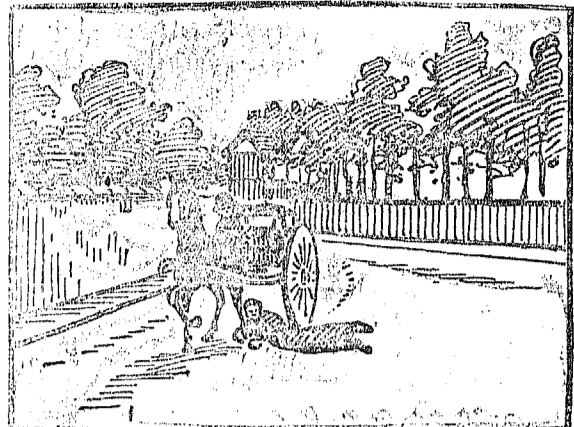
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Spe-
cjalnie: choroby żołądka i jelit i prze-
miany materji (cukrowa, podagra, oty-
łość itd.). Niezbędne dla diagnozy ana-
lizy chemiczne i bakteriologiczne wydziału
krew w laboratorjum własnem. Od
11—1 rano i od 5—7, po południu. 14



Dziś i jutro po raz ostatni!

CASINO ODEON

Dziś i jutro po raz ostatni!



Dziś niebawem dzieło kinematografu wszystkich czasów!!!
w 7 wielkich częściach, około 3,000 metrów, czas demon-
strowania przeszło 2 1/2 godziny w wykonaniu najlepszych
artystów świata.

Niebawem dramat monopolowy!!!

HANBA

Złota serya Braci Pathe, naj-
większej fabryki film świata
podług wielkopomnego dzieła
„Roger la Honte“ Jules Mary“

Przewyższa „Nędzników“!!! — Przewyższa „Quo Vadis“!!! Tragedya
z życia współczesnego!!! — Wstrząsające swem tragicznym napięciem
momenty!!! — Nie jest żadnym historycznym dramatem!!! — Pierwszo-
rzędne wykończenie w Europi!!!

Passepartout nieważne.

Początek przedstawień codziennie o 4 godz. do 6 ceny zwyczajne. Ceny od 40 kop. 2749
Dopiero w przyszłym tygodniu ukaże się dramat ten w Londynie, Berlinie, Paryżu i Wiedniu.

HELENÓW.

Dnia 7-go Września 1913 roku odbędzie się:

HELENÓW.

Na korzyść Straży Ogniovej Ochotniczej Łódzkiej.

Na korzyść Straży Ogniovej Ochotniczej Łódzkiej.

WIELKA ZABAWA OGRODOWA

z niebawym programem—w ogrodzie!

KONCERT K. Namysłowskiego i Orkiestry Scheiblerowskiej. — Śpiewy wykonają chóry Towarzystw śpiewaczych Resursy Rzemieśniczej.

O zmierzchu **Straż Ogniova Ochotnicza Łódzka—czynna:** ĆWICZENIA. — WIELKA AKCYA RATUNKOWA PRZY WIEŻY. — POŻAR.—RATUNEK LUDZI. — OGNIE SZTUCZNE.

Na Torze Sportowym KONCERT Orkiestry VII-go oddziału Ł. S. O. O.

(trakcje sportowe—z niespodziankami, w których bierze udział dziesięć Towarzystw sportowych. — Pomiedzy innymi: **Wyścigi Klubowe. Biegi rozstawne. Ćwiczenia gimnastyczne. Wyścigi kółowe. Tańce z pochodniami** (wykonane przez członków Straży Ogniovej). **Revelia. Pochód z pochodniami.**

Dla wygody publiczności otwarte będą **Karczmy pod „Strażakiem“.**

Na zakończenie ognie sztuczne i rakiety brylantowe.

Początek o godz. 2-iej po poł.

Wejście 50 kop. Dzieci 25 kop.

Początek o godz. 2-iej po poł.

Kontramarki nie wydają się. — W razie niepogody zabawa odbędzie się dnia następnego.

2763

Szkoła Prywatna A. Zimowskiego w Łodzi
ul. Piotrkowska Nr. 271.

Egzamina wstępne i poprawkowe włącznie do klasy II-iej rozpoczną się 25 sierpnia, lekcje 28 sierpnia. Zapisy nowych kandydatów przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od godz. 9-iej do 1-iej. Do podwstępnej klasy przyjmowani są chłopcy od 7 lat. 2521

SZKOŁA PRZYGOTOWAWCZA KOEDUKACYJNA
JADWIGI MODRYGAJŁO
ŚREDNIA № 71. ŚREDNIA № 71.

Przyjmuje zapisy uczniów i uczenie w godzinach od 10-iej rano do 4-iej po południu. Początek roku szkolnego 1-go września. 2898

W VII-klasowej Szkole Handlowej żeńskiej
C. Waszczyńskiej, Zielona 15.

Egzaminy wstępne do klas przygotowawczych i I-iej zacząć się d. 26-go sierpnia, do klas wyższych — 28 sierpnia. Lekcje 1-go września. Podania o przyjęcie przyjmuje kancelarya szkoły codziennie od 10-iej do 1-iej godz.

2539

Dyrektor szkoły **P. Foerster.**

VII-klasowa szkoła żeńska

Janiny Tymienieckiej obecnie pod kierunkiem

Janiny Pryssewiczówny

Widzewska 42, lokal rozszerzony.

Zapisy od 9—12 i od 5—7-iej. Lekcje 1-go września. 2946

Poszukujemy szpilek

do kietmaszyn i przykręca-
czy do selfaktorów. Tow. Akc.
dawniej E. Haebler, Dąbrówka
№ 19. 2755

Pracownia ubiorów dzieciennych
pod firmą „**POŁASKA**”

zawiadamiamy Sz. Klientę, że
pracownia została na nowo otwo-
rzona i znajduje się przy ulicy
Piotrkowskiej 107,

w podwórzu na prawo, parter.

2 POKOJE

z kuchnią i wygodami do wy-
najęcia od 1 października. Ulica
Piotrkowska 95, władomość u
stróża. 2992

ANTONI LIPIŃSKI

adwokat, powrócił,

obecnie mieszka przy ul. Kon-
stantynowskiej № 18. 2958

Kupię niewielki

Plac

na skład materiałów budowla-
nych. Pożądany dojazd tramwa-
jem. Oferty sub. „Budowla“
w administracji „Rozwoju“ 3054

Szkoła Przygotowawcza

Jadwigi Zawadzkiej SPACEROWA 17.

przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 6 i pół i grunto-
wnie przysposabia do średnich zakładów naukowych. Hość
dzieci ze względów pedagogicznych ograniczona. Zapis co-
dziennie od 10—2 i od 4—6. Lekcje 9 września. Przy
szkole wzorowo urządzony **ZAKŁAD FIEBLOWSKI.** 2998

MONTERZY

samodzielni do wykony-
wania instalacji telefo-
nicznych potrzebni zaraz.
Tow. Akc. Polskich Zakł.
Elektr. „Siemens“ Oddział
Prądów Słabych. 2753

OGŁOSZENIE.

3010

Zarząd III-go Łódzkiego Towarzystwa
Pożyczkowo-Oszczędnościowego.

przy ul. Konstantynowskiej № 53.

Zawiadamia niniejszem wszystkich członków i osoby
interesowane, iż biuro kasy czynne jest codziennie od 10-iej
rano do 3 po południu, prócz tego we wtorki, czwartki i
soboty od godziny 6 do 8 wieczorem.

Wysokość wydawanych pożyczek 450 rb.

Towarzystwo przyjmuje wkłady, za które płaci:

Na każde żądanie	4%
Za 3 miesięcznym wymówieniem	4 1/2%
Za 6	5%
Za rocznym wymówieniem	6%